

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 10, 2015

ARTHUR KRONTHAL

Z prehistorii Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu
Ein unbekanntes Posener Museum

From the prehistory of the Archdiocesan Museum in Poznań. Ein unbekanntes Posener Museum

Arthur Kronthal, autor tego niewielkiego tekstu, który tu przypominany polskiemu czytelnikowi, był w latach 1903-1906 radnym miejskim w Poznaniu, a później w latach 1906-1918 członkiem magistratu. Był wyraźnie dumny z obu pełnionych godności. Przede wszystkim jednak pozostał w pamięci potomnych jako badacz dziewiętnastowiecznego Poznania i początków wieku następnego.

Należał do trzeciego pokolenia poznańskich Żydów, ale identyfikował się wyraźnie z niemiecką świadomością i pruskim państwem. Nic dziwnego, że fascynowała go kultura niemiecka, nie polska, w postrzeganiu minionego czasu i w aktualnej rzeczywistości. Jednak w Poznaniu, swoim mieście, był wyraźnie zakochany, co nie przeszkadzało mu być niemieckim i pruskim patriotą. Stać go było jednak na krytyczne spojrzenie na władzę centralną, gdy ta ujawniała inną opinię – jego zdaniem – szkodliwą dla zamierzeń samorządu miejskiego. Miłość do miasta była dla niego priorytetowa. Podkreślał jednak nieraz wyraźnie jego dziewiętnastowieczny rozwój w stosunku do polskiej historii z końca wieku XVIII.

Pierwsza wojna światowa była dla Kronthala także jego głęboko osobistą tragedią. Obserwował upokarzające dla pruskiego patrioty przejęcie Poznania i Wielkopolski przez Polaków. W roku 1921 opuścił ostatecznie Poznań i osiadł w Berlinie. Kontynuował tu swoje zainteresowanie przeszłością naszego miasta. Zmarł w roku 1941.

Publikował wiele w miejscowych czasopismach naukowych, przede wszystkim w „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, w „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, a także w „Aus dem Posener Lande”. W kręgu jego zainteresowań były też tematy polskie, o czym świadczy książka o Karolu Marcinkowskim. Nie był zawodowym historykiem, jak aktywny w Poznaniu w tym samym czasie jego przyjaciel Adolf Warschauer. Był miłośnikiem historii. Powiedzielibyśmy dzisiaj: był wybitnym regionalistą, który nie stronił od zamieszczania drobnych tekstów także w miejscowej prasie. Niestety, wiele z tych publikacji jest dzisiaj całkowicie zapomnianych.

Przetrwowało zdecydowanie jego obszerne opracowanie pt. *Beiträge zur Geschichte der Posener Denkmäler und des künstlerischen und geistigen Lebens in Posen*, wydane w roku 1911 w księdze pamiątkowej poznańskiego magistratu *Die Residenzstadt Posen und ihre Verwaltung im Jahre 1911*. Kronthal czuł się zaszczycony, że powołano go do autorstwa tego pomnikowego dzieła, które było podsumowaniem dorobku ówczesnych władz miasta Poznania w zakresie

nauki i sztuki, infrastruktury, szkolnictwa, opieki zdrowotnej, budownictwa, polityki finansowej. Dodajmy, że artykuł wstępny w tym dziele, o powstaniu i historycznym rozwoju miasta, był autorstwa Adolfa Warschauera.

Z prawdziwą radością należy przypomnieć, że to obszerne opracowanie Arthura Kronthala zostało w roku 2009 wydane w Poznaniu w języku polskim pt. *Przyczynki do historii zabytków oraz życia artystycznego i umysłowego Poznania*, w edytorskim opracowaniu (ze wstępami, obszernymi przypisami, posłowiem i cennym indeksem osób) Jacka Wiesiołowskiego, Przemysław Matusika i Iwony Błaszczak. Przekład zawdzięczamy Joannie Grzesiak. Na okładce tej starannie wydanej książki jest umieszczony tytuł: *Poznań oczami Prusaka wzorowego*. Może to słuszny zabieg – jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli – marketingowy, jednak przecież dotyczący sedna sprawy.

Nie sposób nie wspomnieć, że kilka lat wcześniej od tej imponującej publikacji spolszczono jeszcze inny fragment pisarstwa Kronthala. W roku 2006 w „Kronice Miasta Poznania” (nr 3, s. 183-211) poświęconej poznańskim Żydom ukazał się tekst Arthura Kronthala pt. *Z życia żydowskiego ubiegłego [XIX] stulecia*, podobnie jak poprzedni w przekładzie Joanny Grzesiak. Tekst jest poświęcony wycinkowi dziejów rodziny Kronthalów, głównie Simona Kronthala, dziadka Arthura.

Wygłąda na to, że udostępniany tu w języku polskim tekst Arthura Kronthala *Ein unbekanntes Posener Museum*, opublikowany w roku 1911 w miesięczniku „Aus dem Posener Lande” (nr 1, s. 19-22), jest trzecim fragmentem jego bogatej spuścizny dotyczącej dziejów naszego miasta (jeśli pominąć szkic o poznańskim nadburmistrzu Ryszardzie Wittingu, udostępniony polskiemu czytelnikowi już w roku 1930 w „Kronice Miasta Poznania”, zapewne w przekładzie Andrzeja Wojtkowskiego). Przydaliśmy mu tytuł *Z prehistorii Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, ponieważ stanowi najstarszy zapis tego, co później nazywano Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Opublikowany w poprzednim tomie „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” artykuł Aleksandry Pudelskiej pt. *Blaski i cienie historii Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku Poznańskim* jest zapisem następnego etapu jego organizacyjnych dziejów.

*

Od ponad dziesięciu lat znajduje się w Poznaniu, niespotykany w swoich rozmiarach zbiór pod nazwą „Arcybiskupie Muzeum Diecezjalne”. Jego główny trzon stanowią przedmioty sztuki kościelnej. Pomimo swego wieloletniego istnienia i cennych – przynajmniej częściowo – zasobów pozostaje do dziś nieznane. Nie wymienia go żaden drukowany przewodnik naszej prowincjonalnej stolicy i rezydencjonalnego miasta, nie można go znaleźć w żadnej miejskiej książce adresowej. A z kręgu poznańskich obywateli, szczególnie zainteresowanych sztuką i historią kultury, tylko nieliczni słyszeli o istnieniu tego muzeum. Jeszcze mniejsza jest liczba tych, którzy naocznie zapoznali się z jego skarbami.

Muzeum jest dziełem arcybiskupa Floriana Stablewskiego, który urządził je krótko po objęciu urzędu w 1891 roku. Wykorzystał w tym celu klasztor sióstr karmelitanek bosych¹ położony przy ulicy Wieżowej nr 1, przestrzenie, które sio-

¹ Zanim karmelitanki wprowadziły się na ulicę Wieżową, miały około półtora setki lat swój kościół i klasztor przy ulicy zwanej Psią, dziś Szkolną (J. Łukaszewicz, *Historisch-statistisches Bild*

Arthur Kronthal

Ein unbekanntes Posener Museum

Seit mehr als einem Jahrzehnt befindet sich in Posen unter dem Namen „Erzbischöfliches Diözesan-Museum“ eine ihrem Umfange nach nicht unbedeutliche Sammlung, deren Hauptbestandteil Gegenstände der kirchlichen Kunst bilden. Trotz seines vieljährigen Bestehens und seines wenigstens teilweise durchaus wertvollen Inhalts ist das Museum bis heute so gut wie unbekannt geblieben. Kein gedruckter Führer durch unsere Provinzial-Haupt- und Residenzstadt verzeichnet es, in keinem Adreßbuch der Stadt ist es zu finden, und selbst von dem Kreise Posener Bürger, die ein besonderes Interesse für kunst- und kulturgeschichtliche Sammlungen hegen, haben nur wenige von der Existenz des Museums gehört. Und noch geringer ist die Zahl derjenigen, denen diese Schätze durch eigne Besichtigung bekannt geworden sind.

Das Museum ist eine Schöpfung des Erzbischofs Florian von Stabilewski, der die Sammlung einige Zeit nach seinem Amtsantritt im Jahre 1891 eingerichtet hat. Er verwendete dazu von dem in der Turmstraße 1 gelegenen Kloster der barfüßigen Karmeliterinnen¹⁾ die Räume, die früher als Kirche und Klausur für die Schwestern dienten. Es waren dies die Gewölbe, die unter Erzbischof Dinder (1886—1890) zunächst für das Priesterseminar eingerichtet waren und dann später durch die Verlegung des Seminars nach dem anstoßenden Neubau frei wurden.

Das Museum enthält, wie erwähnt, in der Hauptsache Werke der kirchlichen Kunst. Den Grundstock bildeten die Gegenstände, die Stabilewski in der Mitte der 1890er Jahre aus der Münzenbergerischen Sammlung erworben hatte. Dazu kamen zahlreiche Geschenke, besonders diejenigen des Kardinals Grafen Ledochowski, ferner verschiedene Stücke aus der Privatsammlung Stabilewskis und schließlich die Kunstwerke, die der Erzbischof von seinen Visitationsreisen in den Diözesen mitbrachte: Gegenstände von historischem oder künstlerischem Wert, die in den Kirchen nicht mehr Verwendung fanden und deshalb dort in Kellern oder Bodenträumen magaziniert waren. Derartige Stücke, die sonst verkauft oder der Vernichtung anheimfallen würden, liegen auch jetzt noch dauernd dem Museum zu, wo sie zunächst nur inventarisiert werden, da ihre endgültige Aufstellung nach wissenschaftlichen oder künstlerischen Gesichtspunkten einer späteren Zeit vorbehalten bleibt. So finden wir dort u. a. einen Barock-Altar, einen spätgotischen Flügelaltar, eine Monstranz, ferner Grabplatten, Epitaphien, Karyatiden von Altären, Statuen von Heiligen, Cäseln²⁾, Sandalen, Mitras, Gremialen³⁾, Antependien⁴⁾, Missalen⁵⁾ und ein Antiphonar⁶⁾ aus dem

¹⁾ Bevor die Karmeliterinnen nach der Turmstraße zogen, hatten sie ihre Kirche und ihr Kloster, zu dem auch eine Brauerei gehörte, etwa 1½ Jahrhunderte in der sogenannten Hundegasse, der heutigen Schulstraße (LukaŹewicz, Hist.-Statist. Bild der Stadt Posen II, 126), an der Stelle, wo sich seit 1856 das städtische Krankenhaus befindet.

²⁾ Casula, das eigentliche Messgewand des Bischofs und der Priester.

³⁾ Gremiale, das Tuch, das dem pontifizierenden Bischof beim Sitzen zum Schutze der Casula auf den Schoß gelegt wird.

⁴⁾ Antependium, der Vorhang für die Vorderseite des Altars.

⁵⁾ Missale, das zur Messe benutzte Ritualbuch.

⁶⁾ Antiphonar, das die Antiphonen oder Wechselgesänge enthaltende Ritualbuch.

strom służyły jako kościół i klauzura. Były to sklepione pomieszczenia, które za biskupa Marcina Dunina (1886-1890) były przystosowane na użytek Seminarium Duchownego, a które zostały opróżnione po przeniesieniu seminarium do przyległego, nowego budynku.

Muzeum – jak wspomniano – posiada głównie dzieła sztuki kościelnej. Ważny trzon stanowią przedmioty, które Stablewski pozyskał z kolekcji Muenzenbergera w połowie 1890 roku. Do tego doszły liczne dary, szczególnie niektóre, kardynała hrabiego Ledóchowskiego, dalej, różne rzeczy z prywatnych zbiorów Stablewskiego i w końcu dzieła sztuki, które arcybiskup przywiózł z wizytacyjnych podróży po swoich diecezjach: przedmioty o wartości historycznej, albo szczególnej wartości artystycznej, które nie były już używane w kościołach i dlatego zalegały, zmagazynowane w piwnicach lub strychach. Tego rodzaju przedmioty zwykle były sprzedawane lub niszczone. Teraz trafiały stale do muzeum, gdzie były najpierw inwentaryzowane, a ich ostateczną ekspozycję, wedle kryteriów naukowych i artystycznych, odłożono na czas późniejszy.

Znajdziemy tam m.in. ołtarz barokowy, późnogotycki tryptyk, monstrancję, dalej, płyty nagrobne, epitafia, kariatydy z ołtarzy, figury świętych, ornaty², sandały, mitry, gremiały³, antependia⁴, mszały⁵, antyfonarze⁶ z XVI wieku. Również stopa późnoromańskiego świecznika, o której wspomina Kohte w swoim *Verzeichnis der Kunstdenkmale der Provinz Posen* (Berlin 1897, t. 4, s. 37) – wykazie zabytków sztuki prowincji poznańskiej. Jest to odlew mosiężny ze stylizowanym ornamentem roślinnym i przedstawieniem fantazyjnych zwierząt z trzech stron, obecnie w posiadaniu muzeum. Jest to rzecz ze strony historii sztuki szczególnie godna uwagi. Stopę znaleziono podczas rozbioru starego kościoła w Tucznie pod Inowrocławiem i przechowywano dotąd w tamtejszym katolickim kościele parafialnym pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła.

Aby zilustrować wielką różnorodność muzealnych eksponatów pochodzących z ostatnich czterech stuleci, z ich obfitości należy wymienić: pieczęcie poznańskich biskupów, cztery z nich podarował kardynał Ledóchowski, pieczęcie ozdobione herbami i inskrypcjami odnoszącymi się do bramy jubileuszowej w Rzymie, liczne kielichy, pateny, cynowe naczynia do olejów, medale i krzyże, dalej, orderzy przyznane arcybiskupowi Stablewskiemu przez patriarchów Grobu

der Stadt Posen, wie sie ehem. d. h. vom Jahre 968-1793 beschaffen war, b.m. 1878 Bd. 2, S. 126) w miejscu, gdzie od 1856 roku znajduje się Szpital Miejski.

² Ornat – właściwy, mszalny strój biskupa i kapłana.

³ Gremiały, tkanina, jaką siedzącemu podczas celebry pontyfikalnej biskupowi kładzie się na kolana dla ochrony ornatu.

⁴ Antependium – osłona przedniej strony ołtarza.

⁵ Mszał – liturgiczna księga używana podczas mszy.

⁶ Antyfonarz – księga liturgiczna zawierająca antyfony i zmienne śpiewy.

Świętego, różnorakie dyplomy, stare w żelazie kute świeczniki, ryngrafy⁷, tablice herbowe pochodzące z nagrobków itp. Także kurioza sprezentowane arcybiskupowi Stablewskiemu podczas urzędowania, np. dwie pagody wykonane z rybich ości.

Są także liczne modele i repliki popiersi i pomników pochodzące z katedry poznańskiej i gnieźnieńskiej oraz z innych kościołów. Należą tu także skopiowane przez rzeźbiarza Marcinkowskiego dla muzeum figury z nagrobka św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej, przedstawiające włóścian, mieszczan, rycerzy i mnichów.

Dla miasta Poznania szczególne znaczenie mają rzeźby, które ilustrują legendę o znieważeniu Hostii w 1399 roku. Legenda w znanym ujęciu sama stała się popularna dopiero po stu latach od wspomnianego wydarzenia. Została opisana przez trzemeszeńskiego mnicha Michała z Janowa⁸. Po upływie dalszych więcej niż stu lat została w dziełach wydanych w 1609 roku przez jezuitę Błażeja Tretera upiękuszona z daleko idącą, poetycką swobodą, wydana na nowo w tym kształcie, w jakim zachowała się do dziś⁹.

Według legendy miano w 1399 roku ukraść trzy Hostie z kościoła dominikanów i w domu należącym do rodziny Świdwów przy ulicy Żydowskiej, gdzie później dla upamiętnienia tego wydarzenia została urządzona kaplica, w piwnicy miano je przekuć. Aby ukryć popełnioną niegodziwość, Żydzi – według legendy – zakopali Hostie w miejscu, w którym dziś stoi kościół Bożego Ciała (zwany też kościołem karmelitów albo kościołem Corpus Christi). Jednak w niedzielę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny trzy Hostie wzniosły się w powietrze i unosiły się jak białe motyle. Syn pasterza miejskiego, który spostrzegł to zjawisko, a równocześnie zobaczył, że powierzone mu bydło, adorując, upadło na kolana, poinformował o tym swojego ojca, a ten powiadomił magistrat. Władze miasta kazały pasterza uwięzić, ponieważ podejrzewano go o kłamstwo. Dopiero gdy proboszcz kościoła św. Marii Magdaleny dał się przekonać o prawdziwości opowiadania, podążył biskup ze zgromadzonym duchowieństwem w uroczystej procesji na wskazane miejsce. Poleciał Hostie przenieść do kościoła św. Marii Magdaleny. Chociaż zostały zabezpieczone w zamkniętym cyborium kościoła parafialnego i później w innych kościołach strzeżone w bezpieczny sposób, ukazywały się ciągle na nowo samorzutnie, tam gdzie je znaleziono. Dlatego na tym

⁷ Ryngraf lub Ringraf, będąca częścią zbroi, niewielka, często o kształcie półksiężyca tarcza noszona na szyi lub na piersi, którą użytkownik, gdy powrócił z wojny, niejednokrotnie składał jako votum kościołowi.

⁸ Rodgero Pruemers, *Der Hostiendiebstahl zu Posen im Jahre 1399*, „Zeitschr. D. Hist. Gesellsch. fuer die Provinz Posen” XX, 293 ss.

⁹ J. Łukaszewicz, *Historisch-statistisches Bild der Stadt Posen, wie sie ehem. d. h. vom Jahre 968-1793 beschaffen war*. Bd. 2, S. 99 i 187.

miejscu wzniesiono najpierw kaplicę, a później pod patronatem Władysława Jagiełły na początku XV wieku obecny kościół Bożego Ciała, przy którym zostali powołani karmelici trzewiczkowi. Same Hostie zostały umieszczone w tym kościele, a miejsce ich przechowywania otoczono żelaznymi kratami.

W kościele Bożego Ciała lokalną legendę unaoczniono w scenie rodzajowej: pośrodku kościoła znajduje się nad zaznaczonym otworem studni drewniany ołtarz, z tyłu i z przodu otwarty. Dzięki temu widać trzech wyrzeźbionych w drewnie Żydów przedstawionych realistycznie w strojach charakterystycznych dla tej epoki, w której rzeźby powstały. W ożywionej grupie złoczyńcy, bardzo zaangażowani, klęczą przed studnią. Jeden z nich usiłuje wrzucić do niej trzy przekłute Hostie. W przeciwieństwie do rozgrywającej się w ciemnej głębi sceny znieważania Hostii, nad ołtarzem dokonuje ich uczczenia anioł, który św. Onufrego podaje niespodzianie obecne na nowo Hostie. Drewniany ołtarz arcybiskup Stablewski kazał zastąpić kamiennym w 1899 roku i przesunąć obok otworu studni otoczonego żelazną kratą. Grupę trzech Żydów, jak i grupę św. Onufrego polecił przenieść z kościoła Bożego Ciała do muzeum, gdzie – wprawdzie oddzielnie – są wystawione. Dlatego w kościele Bożego Ciała adoracja Hostii jest przedstawiona tylko w głównym ołtarzu, w wykonanym w 1891 roku dla tego kościoła dużym witrażu. Jego rycina również znajduje się w muzeum.

Grupę trzech Żydów widzimy na pierwszej ilustracji (s. 23) [il. 1] obok drzwi wejściowych na wschodniej stronie kaplicy, a św. Onufrego z aniołem na kolejnej ilustracji (s. 31) [il. 2] w prawym rogu południowej ściany kaplicy.

Wystawione w muzeum oryginalne kościelne okna pochodzą głównie z prywatnych zbiorów Stablewskiego. Małe prostokątne okno ukazujące scenę zdjęcia z krzyża w bogatych, świetlistych barwach, pochodzi z kolekcji muenzenbergerowskiej. To samo dotyczy obrazów bizantyjskich, jak i większości pozostałych obrazów, które stosownie do życzenia Stablewskiego, zostały po jego śmierci w 1906 roku przeniesione z jego prywatnej galerii do muzeum. Pozostałe obrazy, z wyjątkiem dzieł sztuki pochodzących z kościoła parafialnego w Gnieźnie i z innych kościołów, stanowią w większości dary Ledóchowskiego.

Jemu też muzeum zawdzięcza interesujący kielich mszalny: biskup Favier z Pekinu uhonorował nim kardynała Ledóchowskiego jako szefa misji, a ten z kolei podarował go Stablewskiemu. Jest to kielich pięknej roboty w chińskiej emalii komórkowej. Jego ikonografia nie jest pozbawiona oczywistej oryginalności, ponieważ pokazuje Chrystusa, apostołów i aniołów, wszystkich z przewężonymi oczyma w typie rasy mongolskiej, a także w chińskich strojach.

O czasie uwięzienia późniejszego kardynała Ledóchowskiego, który jako arcybiskup poznański, znany z wielokrotnych protestów wobec ustaw majowych z lat 1874-1876, został osadzony w więzieniu powiatowym w Ostrowie, przypomina w muzeum zabezpieczony pod szkłem przedmiot. Jest to miotła. Ledóchow-



Il. 1. Wschodnia ściana kaplicy



Il. 2. Południowa ściana kaplicy oraz wgląd w nawę główną



II. 3. Widok z zachodniej empory na nawę główną

ski zmuszany był do codziennego czyszczenia swej celi. Zaraz po zwolnieniu Ledóchowskiego z więzienia hrabia Kazimierz Skórzewski pozyskał od jednego z tamtejszych wartowników ową miotłę, którą następnie podarował swej matce. Ta z kolei ofiarowała ją arcybiskupowi. Następnie miotła trafiła do muzeum.

Muzeum przechowuje także piaskowcową płytę z wykutą gotyckimi literami inskrypcją. Tablica, której wierny widok znajduje się u Łukaszewicza¹⁰, pochodzi z niegdyśszej „ciemnej bramy”.

Łączyła ona obecny Nowy Rynek z ulicą Bramną [współcześnie: Plac Kolegiacki z ul. Za Bramką]. Napis, który odnosi się do pomieszczeń mieszkalnych nad bramą¹¹, brzmi: „Anno Christi 1503, 10 lipca, ukończono to mieszkanie dla niemieckiego kaznodziei, jako wyraz hołdu niemieckich kupców”. Sama „ciemna brama” na podstawie zawartej w 1871 roku umowy między magistratem a radą parafialną została zburzona. Gmina miejska miała przekazać kasie parafialnej 7500 marek, za co kościół parafialny zobowiązał się do zachowania tej tablicy w godnym miejscu¹². Tablica stoi w nawie głównej, obok małych drzwi, po prawej stronie (s. 39) [il. 3].

Główna wartość muzeum, którego zasoby mieszczą najrozmaitsze eksponaty, obecnie zasadza się głównie na średniowiecznych przedmiotach, które zostały zgromadzone przez znanego wydawcę wielkiego dzieła Muenzenbergera o średniowiecznych ołtarzach niemieckich¹³, i z tego zbioru¹⁴ nabyte przez arcybiskupa Stablewskiego dla muzeum.

Do zwiedzania zbiorów, które podlegają kapelanowi [Edwardowi] Zalewskiemu, jest wymagane każdorazowo uprzednie zezwolenie dyrektora. Skoro zezwolenie wydane na uzasadniony wniosek zwykle nikomu nie jest odmawiane, to często w uprzejmy i uprzedzający sposób bywa udzielone natychmiast. Przykre są jednak przypadki, że zwiedzający musi głośno kołatać, aby mu mocno zamknięta furta tego muzeum została otwarta. Może to odstraszyć wielu z tych, którzy pragnęliby poznać starożytności kościelne pogrzebane za grubymi klasztornymi murami. Tu można by wrócić do przemówienia posła dr. Dziembowskiego, starosty okręgowego z 10 marca 1896 roku¹⁵, w którym zwrócił uwa-

¹⁰ J. Łukaszewicz, *Historisch-statistisches Bild der Stadt Posen, wie sie ehem. d. h. vom Jahre 968-1793 beschaffen war*. Bd. 2, S. 10.

¹¹ H. Sommer, *Zur Geschichte des "Finster Tor" in Posen*, „Aus dem Posener Lande” Bd II, Nr 3 i 4.

¹² Koenigl. Staatsarchiv Posen C. IV B. 2-4. 8.

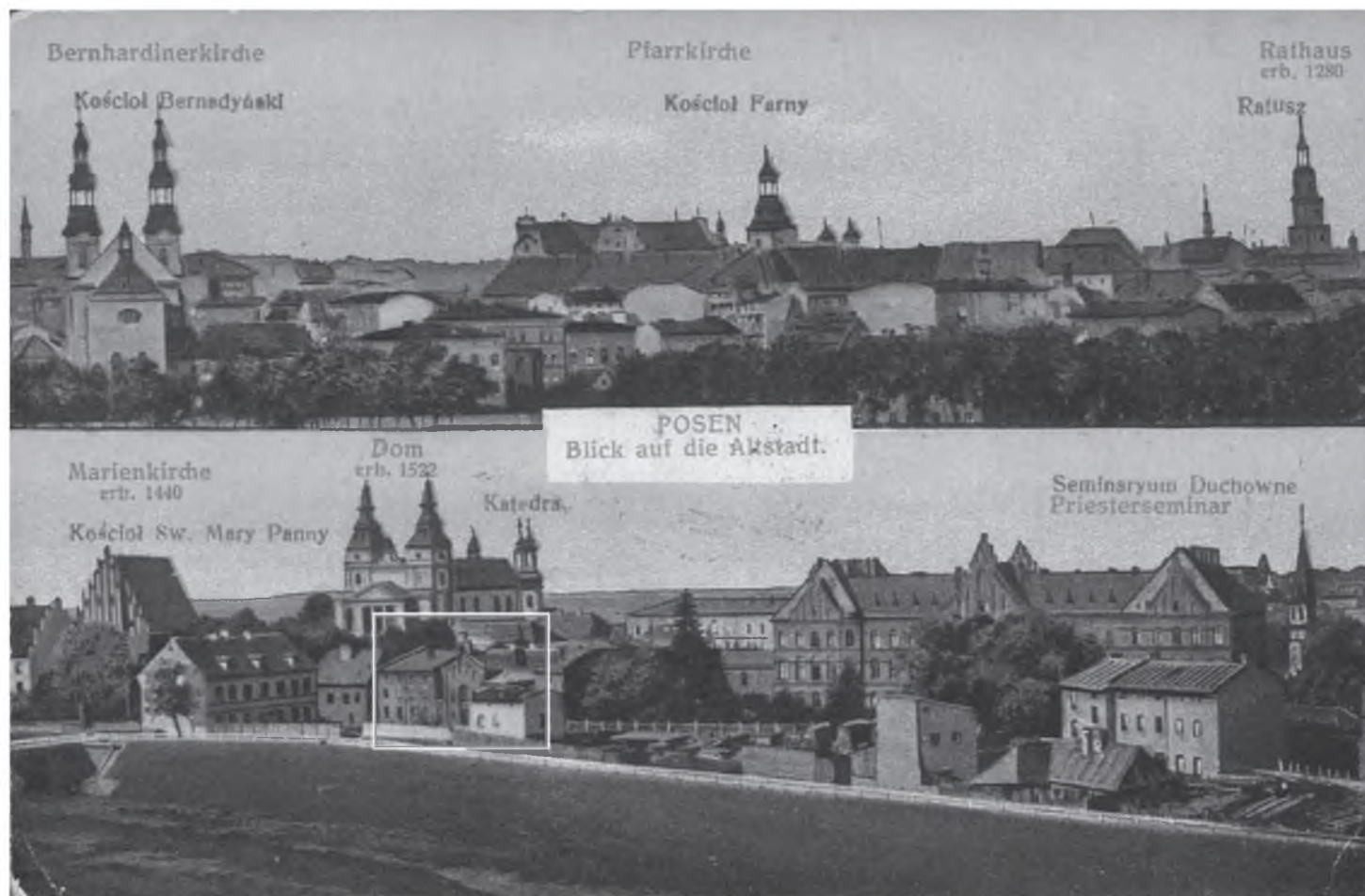
¹³ Muenzenberger und Beissel, *Zur Kenntnis und Wuerdigung der mittelalterlichen Altaere Deutschlands*, Frankfurt a. M. 1904.

¹⁴ Większa część kolekcji Muenzenbergera została podarowana katedrze frankfurdzkiej i kaplicy św. Rocha.

¹⁵ Było to znaczące przemówienie wygłoszone przez starostę powiatowego dr. Dziembowskiego wobec Królewskiej Administracji na rzecz otwartego w 1894 roku poznańskiego Muzeum Pro-



Il. 4. Widok z nawy głównej na zachodnią ścianę kaplicy



Il. 5. Ostrów Tumski w Poznaniu z widocznym byłym klasztorem karmelitanek

gę, że muzeum to, mimo długoletniego swego istnienia, niczym fiolek, kwitnie w ukryciu.

Należy sobie zatem życzyć, aby skarby tego muzeum wkrótce zostały oddane do swobodnego zwiedzania. Jednakże te zbiory, które teraz w barwnej mieszaninie – obok licznych, bardzo cennych lub mniej cennych, ale wartych przechowania – zawierają niektóre mało znaczące przedmioty, wymagają ze strony profesjonalistów krytycznego przeglądu, selekcji i uporządkowania.

Obok Muzeum im. Cesarza Fryderyka i polskiego Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, których zbiory obejmują różnorodne gałęzie sztuki i nauki, będziemy niebawem mieli w Arcybiskupim Muzeum Diecezjalnym wprawdzie niewielką, ale stałą, nadzwyczaj cenną ekspozycję dzieł sztuki kościelnej.

Przekład: MARIAN LEWANDOWSKI

SUMMARY

Arthur Kronthal, who served as a member of the Poznań city council in the years 1906-1918, was the author of numerous contributions to the history of 19th century Poznań. Among others he was the author the text presented here, which appeared in 1911 in the monthly "Aus dem Posener Lande". It is the oldest account of what later came to be called the Archdiocesan Museum in Poznań. This is the prehistoric part of the history of this institution.

Keywords

Archdiocesan Museum in Poznań, Text from 1911 from "Aus dem Posener Lande",
Description of the first collections. Arthur Kronthal

wincjalnego i przygotowywanej w tym samym czasie Biblioteki Powiatowej, w poszukiwaniu ich wypromowania i ożywienia. Jego ciepły apel skierowany do Królewskiej Administracji, popierany przez wszystkie frakcje, miał znane następstwa w idei urządzenia w Poznaniu muzeum w wielkim stylu tak, aby nabrało później krajowego znaczenia.

